

Wychodzi

1-go i 15-go dnia
w miesiącu.

DJABEL

Adres Wydawnictwa:
KRAKÓW
ulica św. Jana
Hotel Saski.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Poleca wyroby swoje krajowe
szczególnej opiece gospodyń**Antoni Rozmanit**
KRAKÓW.Fabryka parowa cykoryi, surogatów kawy
i kawy figowej. 2-10

Specjalista gorsetów z Pragi

HERMAN PIESEN

Kraków, ul. Grodzka 4,

poleca Nowości każdego rodzaju damskich
i dziecięcych**Gorsetów**Gorsety do prostego trzymania się jakoteż hygieniczne
do wyróżnania nierówno zbudowanych osób.

Zamówienia z prowincyi odsyłam odwrotną pocztą.

2-10

Fabryka premiowana 4-ma medalami.

Fabryka rękawiczek**A. MIRKIEWICZ, Kraków ul. Mostowa 4.****Filia ul. Szewska 1. 2.**Mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, iż z dniem 1-go
Kwietnia b. r. otworzyłem Filję sprzedaży wszelkich gatunków
rękawiczek, oraz bandazy rapturowych, szelek gumowych i ha-
ftowanych. — Rękawiczki sprzedaję częściowo i hurtownie. —
Tuszę sobie, że zdołam Sz. P. T. Odbiorców pod każdym wzglę-
dem zadowolnić moimi krajowymi wyrobami z pierwszej polskiej
fabryki. — Przyjmuję również rękawiczki do prania, wykonując
szybko, tanio i czysto. Polecając się żaskawym względem i pamięci.

2-10

Z poważaniem **A. Mirkiewicz.****Dedrzeński, Kowalkowscy i Sp.**Fabryka wyrobów platerowanych, chińskiego srebra
i odlewnia artystyczna w Podgórzu.Główny skład: **Kraków, ul. Grodzka Nr. 11,**poleca znane z swej dobroci wyroby po nadzwyczaj niskich cenach:
**Przedmioty nadające się na podarki ślubne i okoli-
cznościowe jako ta: Serwisy, Ełafery, Samowary, Tace,
Cukiernice, Koszyki i t. d.**
Nakrycia stołowe wyłącznie na białym metalu, **Kompletne
wyprawy ślubne, Kompletne urzadzania dla restau-
racji, kawiarni i cukierni.** 2-10

Przyjmuje wszelkie naprawy. — Cenniki na żądanie gratis i franco.

APTEKA „pod Koroną” w KRAKOWIE

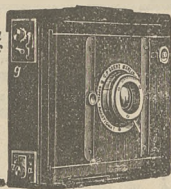
Rynek gł. Nr. 22, vis a vis odwachu

Fr. Ksaw. Mikuckiego

dawniej Józefa Trauczyńskiego

Regenerateur znakomity środek, przywraca kolor pierwotny włosom
siwym. Flaszka 1-50 i 3 złr.**Wade do ust** Dra Cybulskiego — wzmacnia dziąsła i działa antyse-
ptycznie, cena 80 ct.**Elixir i proszek do zębów** Matuszewskiego, cena 60 i 50 ct.**Paste piękności**, nadaje cerze delikatność i nadzwyczajną białość, niszczy
pięgi i plamy wątrobiane — cena 85 ct.**Puder znany ze swej dobroci**, zupełnie nieszkodliwy, biały, różowy,
i kremowy — cena 30 ct., 50 ct. i 1 złr.**Wade na włosy** Prof. Dra Rosnera, wzmacnia porost włosów i niszczy
łupież, cena 60 ct.

Skład wyrobów kauczukowych i opatrunków chirurgicznych,

Skład perfum, **Wody kolońskiej** oryginalnej i wyrobu
własnego, oraz **Mydeł toaletowych.** 2-10**PRZYRZĄDY FOTOGRAFICZNE**dla
Fotografów
fachowych
amatorówpoleca
po cenach
konkurencyj-
nych**A. Kleinberg**Kraków, Floryańska. Hotel pod „Różą” wejście od ul. św. Tomasza.
Cenniki na żądanie gratis i franco. 2-10**Skład papieru i handel galanteryjny. Stanisław Karliński w Krakowie Sukiennice Nr. 28**
(naprzeciw Ratusza)Poleca: Księgi handlowe, kopiały i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. — Karty do gry. — Karty wizytowe na
zamówienie. — Karty korespondencyjne z widokami (ciągłe nowości) — Zastępstwo Tutek cygaretowych S. W. Niemcojowskiego. 2-10
Wybór parasoli męskich i damskich.

w Krakowie, Maty Rynek Nr. 2, poleca Skład hurtowny różnego rodzaju win, likierów, rosółów, rumów, krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, portu angielskiego, piwa Beck. Handel hurtowny i częściowy towarów korzennych, delikatesów, Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej niemieckiej. Główny Skład: Świec stearynowych, Koscielnichy i stołowych Apollo, fari, lakierów, pokostów, wyrobów cementu portlandzkiego i gipsu, polikury, oliwy do wozów i maszyn Główny Skład Drożdży. Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie.

ANDRZEJ OLSZENIAK

Zakład galanteryjno-introligatorski

w Krakowie, ulica św. Marka l. 5.

Telefon l. 382.

Wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakres tego zawodu wchodzące, zaopatrzone w maszyny najnowszych systemów oraz w wielki wybór sztańc, pism i ornamentów tak stylowych, jakoteż modernistycznych, może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić — po cenach fabrycznych. 84 1—23

SKŁAD

Piwa żywieckiego Arcyksięcia Karola Stefana

sprzedaje piwa z łaski ze swej dobroci po cenie:

11 flaszek piwa cesarskiego koron 2—
11 " " marcowego " 240

Porter

nie mający w całym kraju konkurencyj, przez powagi lekarskie zalecany — **flaszka duża 40 hal., flaszka mała 32 halerzy.**

ALE znakomite, jak angielskie, słodkie i bardzo wzmacniające.

Główny skład w Krakowie: Ludwik Lazar, ul. św. Anny 3.

Bufet zaopatrzonej w smaczne przekąski i piwo żywieckie na szklanki. 2—10

Wyroby wódek zdrowotnych Seeliga Fabryki likierów

Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera
W IZDEBNIKU,

jako to: Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka (Lasówka), których badanie chemiczne uskutecznił *Dr. m. Aleks. Stopczaiński* profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — używały na tej podstawie atest **należycie dobrych fabrykatów** tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapsłą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony. 2—10

DYREKCYA.

po cenach warszawskich
Wylączny Skład Herbaty Kijachtyńskiej
i francuskiego kuracyjnego Koniaku
Compagnie & Co.

Józef Rybicki 2—10
Kraków, ulica Floryńska l. 28.

Rada-ta-ta! Tri-ta-ta-ta!
Po karty do **Rosenblatt**
Do **ROSENBLATT** na Grodzką
Ciągną ludzie dniem i nocą!
Tam, na Grodzką, pod dziewięć!
Kiedy sklepu wszystkie kęsy,
Wszystkie fuchy i gablotki,
Postrojone w kwiaty, kotki,
Wszystkie sznury, wszystkie półki
Zdobne w zabki i jaskółki!
A wszystko to z kart wygląda...
Na co czeka, czego żąda?
Oto, by mapę lub niwiasta
Wysłał je dokąd z miasta.
To też dniem i nocą tłumy
Schodzą się tu po albumy,
A o nowe czasos karty
Wiodą nawet boj zażarty!
O Polocką o Mancini
Ten owemu despekt czyni...
Ów przed tamtym biecnie w owaly,
By wykupić makal cały!
Cóż **Rosenblatt**? — On się śmieje...
Czasem krzyknie: "co się dzieje?"
Czasem nie chce niklu srebra,
Tylko chroni swoje żebra...
I rachuje: raz, dwa... tysiąc,
Milion sprzedał! można przysiąc. 1—3

Józefa Ekerowa
Maty Rynek l. 6
powróciwszy do Krakowa rozpoczyna
lekcyje tańców
w Zakładach naukowych i we własnym
pomieszczeniu

Kurs trwa do Maja.
Łaskawe zgłoszenia przyjmując każdego
czasu. 2 4
Osobne godziny dla młodzieży szkolnej.

Rok 1841.

MIODOSYTANIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

poleca **miody w butelkach, na garnce i na szklanki**, w pokojach gościnnych,

Miód myśliwski . . . butelka 30 ct.	Miód słołowy lekki butelka 50 ct.	Miód kuracyjny . . . butelka 80 ct.
Miód lipowiec . . . " 35 "	Miód stoł mocny . . . " 60 "	Miód esencya . . . 1 zlr.
Miód trojniak . . . " 40 "	Miód wytrawny . . . " 70 "	Miód kopowiec butel. 1 zlr. 20 ct.

Ma na składzie wielkie zapasy **miódów owocowych**: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Reprezentacja c. k. uprzyw. Zakładów fabrycznych

Leszka Prus Wiśniowskiego w Tenczynku

2—10

Bracka 11. — Kraków.

poleca **wielki zapas wódek i likierów polskich.**

Znakomity zdrowotny porter	11 but.	—90
wyborowe piwo export	11 "	1—
doskonałe " marcowe	11 "	—90

Kawiarnia * * * *

* * W. Janikowskiego

(dawniej S. Rehmana)

w Krakowie, w Ryнку głównym

(Krzysztofor) l. p. nad handlem A. Hawelki.

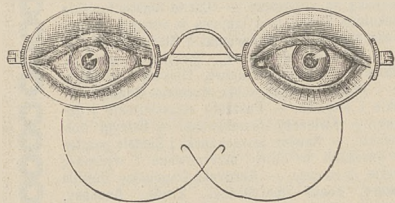
Obszerny lokal. — Czytelnia zaopatrzona w wielką ilość pism politycznych, literackich, humorystycznych i t. p. — 4 bilardy francuskie. — Osobne sale do gry w karty. — Bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. 2—10

☛ Usługa uprzejma i szybka. ☛

K. ZIELIŃSKI

Mechanik i Optyk w Krakowie.

Rynek główny, Linia A-B 39,



poleca

**Okulary,
cwikery,**

lornetki teatralne
i polowe,

instrumenty miernicze, ciepłomierze pokojowe, lekarskie, do celów chemicznych. Aparaty elektryczne lekarskie, baterie lekarskie z prądem stałym, barometry, aneidy i t. p.

Wszelkie reperacje oraz zamówienia wykonuje bezwzględnie.

URZĄDZA

2—10

dzwonki elektryczne, telefony, gromozwody.

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów bez potrącenia prowizji.

FILIA C. K. UPZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

wyduje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowujące takowe po

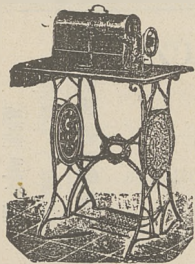
4 1/2% za 90-dniowym wypowiedzeniem

4% za 60-dniowym wypowiedzeniem 2—10

3 1/2% za 30-dniowym wypowiedzeniem.

Filii c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje wkładki do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu książeczki czekowe, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i skutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

Pierwszorzędna
Pracownia mechaniczna
W. SCHINDLERA
w Krakowie, przy ul. Floryjańskiej 35.
Wykonuje wszelkie naprawy Samochodów, Rowców,
Maszyn do szycia, Motorów gazowych
Sprzedaje Rowery własnego wyrobu z materiałów angielskich.
Po cenach najniższych, także na raty.
W ogóle wszystkie roboty
Zakład dzwonki elektryczne.
W zakresie mechaniki wchozący i oddawia na czas znaczony po cenach możliwie przystępnych.



od 35 zkr. wyżej.

Gwarancja pięcioletnia.

NAJLEPSZE

MASZYNY DO SZYCIA i HAFTU SINGERA

pierścieniowe, czółenkowe, Vibrating Shuttle itd., jakoteż wszelkie części składowe

poleca

Fabryczny Skład ORYGINALNYCH MASZYN do SZYCIA

MICHAŁA KAMM HOLZA

2—6

w Krakowie, ulica Floryjańska l. 34.

Kapelusze, Cylindry, Czapki,

Beliznę męską, Krawaty, Rękawiczki, Parasole, Laski, Kufry, Torby, Paski

2—10

poleca w wielkim wyborze

Zdzisław Zdanowicz

Kraków, ul. Sławkowska 8, vis a vis Hotelu Saskiego

19 2—10
* * *
* **KAROL RYŻMANOWSKI fryzjer,** ulica Szewska l. 2.
* * *
* **Wspaniale odnowiony zakład fryzjerski.** Urządzenie lavabos wzorowane na pierwszych zakładach w Paryżu. Jedynie w kraju. —
* * *
* **Osobny salon dla Pań.** Sztuczne wyroby z włosów. Perfumery zagraniczne.

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej, Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. Pończoch damskich i dziecięcych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

2—10

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

Pierwsza krajowa Fabryka

wyrobów platerowanych i srebrnych

oraz

Odlewnia artystyczna przedmiotów z brązu i innych metali pod firmą:

JAKUBOWSKI I JARRA

w Krakowie, 2—10

odznaczona za swoje wyroby najwyższą nagrodą dyplomem honorowym c. k. ministerjum handlu na Wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. i na Wystawie Budowlanej we Lwowie 1892 r. medalem srebrnym państwowym.

Magazyny własne bogato zaopatrzone

w Krakowie, Sukiennice 1. 26, we Lwowie, Rynek gł. 1. 37, w Czerniowcach, Rynek, Hotel pod Czarnym Orłem.

Polecają po cenach najniższych wyroby z nowego srebra czyli z tak zwanego chińskiego srebra, z brązu i ze srebra prawdziwego 13-tej próby jako to: Naczynia i zastawy stołowe, noże, widelce, łyżki, tyżeczki, lichtarze, kandelabry, tace, koszyki, samowary, przedmioty do użytku domowego i ozdobne na podarki

■ Kompletnie wyprawy ślubne. ■

Artykuły kościelne: Kielichy, Monstrancey, Puszki na komunikanty, Lampy, Lichtarze, Krzyże, Ampułki, Kropidła, Lawatarze, Naczynia do Olejów świętych.

Fabryka wykonuje na obetalunek podług rysunków i modeli tablice, biusty, pomniki i wszelkie przedmioty kościelne jak świeczniki, tabernakulum, ozdoby do ołtarzy itp. — Przyjmuje reperarye do polzaczania, posrebrzania, niklowania i brązowania

Proszek do czyszczenia srebra i złota. — Wypożycza nakrycia stołowe na większe zebrania, zabawy, wesela i t. p.

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWĘŁKI

w Krakowie, w Rynek głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Romy, Araki i Esencia trjestańska. — Likjery holenderskie, francuskie i krajowe. Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwa angielskie, pilzeńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extrakt czekoladowy. — Makaroniki i Blizkopy angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — Kafałory letnią porą krajowe, zimową angielskie. Kompoty włoskie i Imbir chiński, oraz wszelkie Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Pasztyty strassburskie i domowe z dziczyzny. — Kwizoty faszzerowane. — Ustrzyki holenderskie i ostendzkie. — Wawli astrachański i Siedzie pocztowe. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philippe & Canaud, Homary, łosos amerykański, Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karzochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach. — Różne Konservy, Sosy, Musztardy: francuska, angielska, krymska i krakowska; oraz przyprawy do potraw. Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery krajowe i zagraniczne. — Oliwę nieoskaj i prowancką. — Winogrona kuracyjne wślauskie i badenskie, zimą hiszpańskie oraz Owoce włoskie i tyrolskie. Dżiczyznę i Zwierzynę jesienną i zimową porą.

Przy handlu obszernie lokale, oddzielne gabinety do śniadań i kolacji z osobnym wchodem. — Ceny state. 2—10

Kawiarnia Ignacego Wójcikiewicza

otwartą została w Krakowie

w domu J. Rajala, na rogu ul. św. Anny i Wiślniej.

Wspaniałe, wygodne urządzenia w stylu Secesjon. — Czytelnia w osobnej sali, zaopatrzona w bardzo wielką ilość najrozmaitszych pism treści politycznej, humorystycznej i t. d. — Osobne sale do gry w karty i szachy. — Znakomite francuskie bilardy.

Elektryczne oświetlenie. — Centralne ogrzewanie. 2—7

Ustawiczna wentylacja za pomocą motoru parowego.

„NORIS“

Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych

w Krakowie, ulica
W. Bełdowskiego
Polska L. 20.

poleca znane ze swej dobroci tutki cygaretowe „Noris“ jako też tutki z najlepszej bibułki „Mais“. Przy zakupie wyraźnie żądać tutki „Noris“ i pilnie baczyć czy na pudełku jest marka ochronna „Ł a b g d“.

Dla łatwego wyboru tutek, polecaamy Tutki „Mais Numa“, „Mais Alberti“ białe „Noris“ do lekkich tytoni. Tutki „Mais Wallis“, „Mais de Paris“ do tytoni średniomocnych. 2—10
Do nabywa w trafikach i handlach.

Bufoet zaopatrzony w rozmaitego rodzaju napoje i przekąski.

Wielki wybór Win krajowych i zagranicznych.

D J A B E Ł

Żasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:

Wydawnictwo „Djabła“

Kraków, ul. Św. Jana I. 6 (Drukarnia: W. Kornecki).

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencje czasopism w kraju i zagranicą.

PRZEDPŁATA KWARTALNA:

w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—;
w Niemczech marek 2.—; w Ameryce rocznie dolar. 2.50;
we Francyi kwartalnie franków 3.—.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM.

Wydawca: *W. Kornecki.*

Redaktor odpowiedzialny: *Adolf Nowak.*

Powieść szlązka.

Gdzie cień przeszedł zarazy Anioła,
 Głucha cisza zalega pól łany;
 Wyludnione całe miasta, sioła,
 Pustką świecą nagie domów ściany.
 W Brandenburach już Niemców nie stało,
 Bo wymarli też wszyscy, a zatem
 Trwogę z tego więc mieli nie małą,
 Co bez Niemców się stanie ze światem?
 Wtedy jedno książe ziemi owy
 Poszło mądrze po rozum do głowy.
 Kiedy innych stąd troska rozbiera,
 Jego wcale nie trapi myśl płocho,
 Lecz szle posły swe do Lucypera,
 Aby Niemców mu przysłał choć trocha.

Staną posły przed władcą ciemności,
 Właśnie kiedy wśród biesiady siedział,
 Gdy o celu ich przyjsia się zwiędział,
 Aż zaciera swe ręce z radości.
 Pierwszy z posłów śmieie naprzód staje
 I wymownie rzecz całą przedkłada;
 Zachwycona słuha piekieł rada,
 Wotum swoje jednomyślnie daje.
 Więc Lucyper głosem strasznym świśnie,
 Tem po piekle szum niezmierny sprawi,
 W głębi ciemnej tysiąc ogni błysnie,
 Tysiąc djabłów naraz się pojawi,
 I gotowi przed władcą swym stają,
 Spełnić rozkaz od niego wydany;

Tysiąc worów na stopy składają,
 A wór każdy Niemcami wypchany.
 Wnet na plecy wory one kładą,
 A na wierzchu umieszczają zaś posły,
 Zaczem lekkie skrzydła ich uniosły
 W mroczne sfery, i jadą — i jadą.

Różne kraje, wiele miast i wzgórz
 Przelecieli w tej swojej podróży;
 Już się zorza wyłania. jaskrawie,
 Gdy nad Szlązkiem znaleźli się prawie.
 Jeden z djabłów, czy wór miał za stary,
 Czy zbyt silnie uderzał skrzydłami,
 Dość — że wór mu, napchany Niemcami,
 Pękł, gdy szlązkie przebiegał obszary.
 Kiedy dziurę zakatać się stara,
 Spadło na Szlązk Niemców co nie miara.

I od owej djabelskiej przygody
 Rozrastają się Niemców narody,
 Jako mrówki, mrowiskami swemi
 Czernią się po całej szlązkiej ziemi.
 Rozbiegłszy się od krańców do krańców,
 Tłoczą, gniotą jej dawnych mieszkańców.
 Jak pająki, gdzie pewny łup zleci,
 Rozciągają nań zdraadne swe sieci.
 Szlązk, co niegdys nie miał Niemca wcale,
 Dziś zalany przez niemieckie fale,
 Niemiec jemu, co lepsze, wydziera,
 A to wszystko sprawka Lucypera...

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Szlaker Zeitung przynosi następujące pisma odręczne:

Kochany redaktorze Djabła!

W chwili dla nas uroczystej, kiedy cały glob ziemski zwrócił swe zdziwione oczy na nasz majestat, umiałeś w poczuciu dobrze zrozumianej lojalności złożyć hołd Naszej godności, mimo swej języcznej niepowściągliwości, która częstokroć wprawia Nas w mdłości, przyznanie Nam majestatemności i królewskości, zastępuje na wyraz wdzięczności. Rantowe okropności opisałeś piórem miłości, a na wspianym ry-sunku uwieczniłeś hołd złożony Naszej dostojności przez lud pełen lojalności. Ztąd też kiedy potomne wieki, zapomniawszy całkiem o założycielu wszechniczy (jak My to już po części uczyniliśmy), a mało pamiętając o jego pierwszych odnowicielach Jagiellach i Jadwidze, będą ze wzruszeniem opowiadały o nas, jako o drugim, wyższym, bo tylko moralnym restauratorze uniwersytetu, — to sądzimy, że z blasku Naszej sławy spłyną promienie na ciebie kochany Djabło, jak na tego, który piódami swego geniusza przyczynił się do rozgłosu imienia Naszego. Załując niezmiernie, kochany Djabło, że nasze ciężkie położenie materialne nie pozwala Nam zaprenumerować twojego pisma, co byłoby materialnym wyrazem karnej wdzięczności, poprzestajemy na moralnym wyrazie, którego obrazem w tym razie będzie wyraźne i doraźne uznanie, niniejszem pismem wyrażone.

Stanisław.

Dan na Szlaku r. Pańskiego 1900. a naszego panowania trzydziestego.

Kochany panie Chronowski!

Duch Nasz w dniach pamiętnych nie byłby się podniósł tak wysoko, gdyby nie twoje o nasze ciała starania, bo jak mówi mędrzec starożytny: *mens sana in corpore sano*, co znaczy po polsku: w sytem ciele syta dusza. Pomijając obiad, który sprawił wysokie zadowolenie wnętrznościom Naszym, swoi i obcy przez długi czas nie zapomną wspianiej zastawy cielecej w Sukiennicach, której zawiązczą początek przyszłowie: „pieczone ciele w uczonem ciele”. Na znak wdzięczności pozwalamy ci kupić sobie i nosić oznaki orderu Nózki cielecej.

Stanisław.

Dan Szlaku.

Kochany panie Siedlecki!

Wiekopomy obchód Almae Matris uświetniłeś nie tylko swą obecnością, ale i ubiorem godnym naszego hetmańskiego przodka. Nigdy i nigdzie cię nie brakowało, a sam widok twej karabeli dreszczem trwogi przejmował Nam zawistnych i niezawistnych. Za te usługi i zasługi nadajemy ci godność sekwestratora uniwersyteckiego z uwolnieniem od taksy.

Stanisław.

Kochana Wikeiu!

Pomimo kłopotów, jakie masz w Trans-wалу z Burami, nie zapomniałeś o mnie i przysłałaś kilku belfrów z Cambrielle i Oxfordu na moją uroczystość. Przyjmij podziękowanie za tę dobroć anielską i angielską, a jeżeli będziesz kiedy przejeżdżała przez Kraków, nie zapomnij wstąpić do kochającego Cię

Stanisława.

Kochany panie Rotter!

Uwalniam Pana w łasce od obowiązku mojego prezesa Komitetu obywatelskiego.

Stanisław.

Kochany Kuzynie, hrabio z Dembicy!

Nekrolog twój, poświęcony uroczystościom uniwersyteckim, był całkiem zgodny z wyznawanymi przez Nas zasadami i przesądami. Zwielokrotniłeś znaczenie obchodu, potroiłeś sumę dodatnich wrażeń, a jedynie powodowany skromnością mówię, że podwoiłeś nasze osobiste zasługi. W nagrodę kup sobie, kochany kuzynie, złote pióro, a ja dostanę ci z piwnic moich atramentu.

Stanisław.

Kochany panie Kosobucki!

W uznaniu zasług pozwalam Panu nosić kapelusza z galonem i spodnie z lampasami.

Stanisław.

Heca z Götza.

Pana Götza list otwarty

„Czas” ogłasza. To nie żarty!

Pan Götz, ten znawca z zawodu

Piwa, zacieru i słodcu,

Rzucą na nas swe zdanie

Gdzie ma Grunwald mieć mieszkanie.

Götz estetyk? — tak, bez sprzeczki!

Dowód? — złożył dwie piąteczki.

To już wystarczy dla „Czasu”

Aby narobić hałasu

I obwieścić po wszem globie

Co też pan Götz myśli sobie.

Byłbym cicho — mogę przysiąc —

Gdyby Götz dał choćby... tysiąc.

Lecz dwie piątki, to za mało,

Aby znawcy błyszczeć chwałą.

I dlatego Götzu panie

Sprawiam ci tu małe lanie.

Pan C... ka.



IX. Zjazd lekarzy i przyrodników.

Komitet IX. Zjazdu lekarzy i przyrodników zawiadamia nas, iż liczba zgłoszonych odczytów doszła do 1915. Oto z nich główniejsze:

Prof. Wicherkiewicz z Krakowa: O nienctwie dra Gałęzowskiego, oraz innych tak zwanych okulistów.

Dr. Gałęzowski z Paryża: Rozbiór przysłowia: „trafiło się ślepej kurze ziarno” w zastosowaniu do działalności prof. Wicherkiewicza.

Prof. Rydygier ze Lwowa: O ile tytuł hofrata wpływa na osłabienie czynności mózgowych.

Prof. Korezyński z Krakowa: Kolchiczna jako środek niezawodny przeciwko przepeńczeniu klinik i szpitali.

Prof. Kader z Krakowa: Jak należy obchodzić się z asystentami.

Dr. Baranowski z Warszawy: Leczenie obłądu ugodowego za pomocą doktoratu honoris causa.

Dr. Chramiec z Zakopanego: Hydroterapia jako środek na wzmocnienie worka kieszeniowego.

Dr. Odo Bujwid: Streptococcus Merunovius, czyli ucieczka dżumy przed potęgą protomedyka.

Dr. Merunowicz ze Lwowa: Potrzeba doraźnych sądów nad szczurami, oraz innemi bakcykami chorobotwórczemi.

Dr. Kaden z Rabki: O ile podniesienie ceny mieszkań wpływa na zmniejszenie serophulozy.

Prof. Kostanecki z Krakowa: Kuracja t. zw. Blochowa.

Dr. Jabłoński z Rzeszowa: Bacillus judaicus, doświadczony lek na zaspokojenie manji burmistrzowstwa.

Tenże: Zanik funkcji mózgowych u psów z kurji miast.

Dr. Zarewicz z Krakowa: Miłoś i praktyka lekarska.

Prof. Domański z Krakowa: Proszki Tallarda.

Prof. Żuławska z Krakowa: Rzadki przypadek manji wielkości, obserwowany na Szlaku podczas uroczystości jubileuszowych uniwersytetu.



Lament nad Laryszem.

Imię Pan Larysz Niedzielski, stańczyk nad
[stańczyki,
Popisów lojalności nigdy nie żałował,
Był najlepszym lizakiem z stańczykowskiej
[kliki,
Każdy rząd, gdzie wskazano, natychmiast
[całował.

Warcholów nienawidził, każdej opozycji
Był zdecydowanym i zaciętym wrogiem:
Zawsze za *Czasem* wołał na pomoc policji,
Kto tylko się uskarżał, był dlań dema-
[gogiem.

Aż nagle ta figura całkiem nieciekawa,
Ten na bagnie konserwy wychowany
[kwiatak,
Zachęca do obrony gwałconego prawa,
Bo wymierzono za wielki podatek.

Miły pan! Takich miłych panów nam nie
[braknie,
Niech cały świat przepadnie, ludzie giną
[z nędzy.
Niech siła łamie prawo, niech pragnący
[łaknie,
Byle takim Laryszom nikt nie wziął pi-
[łędzy.

Bo niechby taki Larysz miał mniej trochę
[złota,
Tożby w całej ludzkości powstał płacz
[i lament!
Nie! na tę myśl samą chwytą mnie zgr-
[zota
I łamiąc moje pióro, wylewam atrament.

Chmury pekińskie.

Ledwie Niemiec do Chin wkroczył,
Pychą i wyzyskiem zdołał
Tak oburzyć chińskie plemie,
Że aż chrześcian rzeź wywołał.

A brat jego po rozboju,
Moskal, gotów na rabunek,
Rzeź tę poparł, nie chcąc, aby
Szła Japonja na ratunek.

O najwięksi tego świata!
Oto waszych czynów skutek:
Krwią ociekłe trupy chrześcian,
Rozpacz rodzin, ludów smutek.

Jeździecie do Jeruzalem,
Robicie kongresy w Hadze,
A miłość Boga, pokoju,
Polega u was na bładze.

Więc nie dziwcie się, o wielcy,
Że my, co was dobrze znamy,
Dla poległych waszych ofiar
Nawet jednej lzy nie mamy.

Bo żkąd lez tych braci, gdy tyle
Wyście nam ich wycisnęli,
Wy, co sto lat się nurzaacie
W krwawej z naszych ciał kąpieli.

I nie dziwcie się, że życzym
Byście od tej chińskiej „pięści”
Wycierpieli co my od was
Chłód w połowie, chociaż w części.

Oby hordy azjatyckie
Raz z letargu się zbudziły,
Zastępując nas w odwecie
Do którego brak nam siły.

Może z owych chmur pekińskich
Jaki arcypiorun strzeli
I pragnienia ziści nasze:
A bodaj was djabli wzięli!

Szkoła i Akademia.

Gdy wychodził z niej Pruszkowski,
Gottlieb, Hercisz, Wyczołkowski,
Malczewski i Kochanowski,
Benedyktowicz, Krudowski,
Pochwalski, Kossak, Piotrowski,
Koniuszko i Pałatowski,
Gdy płynęła z niej najczystsza
Krynica z pod ręki mistrza,
Zapowiadając wokoło
Przyszłość dla sztuki wesolą —
Zwała się skromnufutko szkoła.

Dziś gdy uczniów jej nie znamy,
W dziełach ich cenimy... ramy,
Kiedy wyszła już krynica,
Nikt się szkołą nie zachwyca,
Bo choruje na anemię —
Mamy sztuki A k a d e m j e.



Trafił swój na swego.

Generał X. miał zwyczaj podczas naj-
większych burz, błyskawic i piorunów —
przejeżdżać się po ulicach Warszawy. —
Sprawiało mu to nie małą satysfakcję. —
Raz tak jadąc, rozpoczął z obwożącym go
żydem-fiakrem następującą rozmowę:

— Posłysz jewrej! czy ty wiesz co to
tak grzmi tam w górze?..

— Nie wiem jasny generale...

— Nie! karkże ty nie wiesz — przecież
to stoi w waszym talmudzie napisano...

— Może bicz jasny generale — ale ja
nie słyszał...

— No to ja tobie to powiem — oto
znasz jewrej — dlatego tak grzmi i huczy,
bo oto nasz prawosławny boh tak waszemu
jewrejskiemu bogu mordu bije...

Usłyszawszy to żydek, zaczyna się śmiać
i powtarzać: „si git... si git...” Zdziwiony
generał dopytuje się go z czego się śmieje
— tenże mu jednak nic nie odpowiada,
ciągle się śmiejąc i swoje „si git” powta-
rzając. — Wreszcie zniecierpliwiony jener-
ał woła:

— Nu! gadaj sobaku z czego się śmiejesz?

A na to żydek ironicznie się uśmiechając:

— No — ja si śmiejem z naszego boga
jasny generale. — co jemu bardzo dobry
sze robi — bo po co się z moskalem
wdaje...



Różne podawano projekty w jaki spo-
sób pozbyć się żydów z Krakowa, bo nikt
ich przyjąć nie chciał. Tymczasem nieda-
wno zarząd Photoplasticum ogłosił plaka-
tami, że jego pejsarsze(!) przyjęto na
Wystawę paryską.

Ciekawa rzecz, czy „Głos Narodu”
z tego skorzysta i czy rozpocznie na wiel-
ką skalę wywóz pejsarszy na Wystawę.





Wyjechał rycerz Sokół z rycerzem Nieczuja,
 By stoczyć bój na czasie na kościstej szkapie;
 Zbrojni w stal, z której inkaust czarny miał krwi kapie,

Sokół chce, by o Mistrzu sławie w Jego domu,
 Świadczyło obcym wielkie rozmiarami płótno,
 Czyż już ze sławą twórcy Grunwaldu tak smutno,

Kto „dom“ zwiedza, pamięta, po mistrzu tam szuka,
 Bo to mniej, aniżeli dzieła są znane;
 Nie potrzeba obrazu, co zakrywa ścianę,

Nieczuja chce w narodzie ogólnej skarbnicy
 Słusznie powiesić dzieło, by Mistrz tym obrazem,
 Świadczył tam o kulturze naszej, a zarazem

Obaj w walce jednakie okazują męstwo,
 Zcierają się z energią w tym Czasie dość rzadką,
 „Djabel“ życzy, niech obaj wprzód się zajmą składką,
 A potem niech Nieczuja odwiezie zwycięstwo.

Pan radca Piorunkiewicz.



Nie wiem jak kto, ale co do mnie, to uwożo pon, ile razy mom na radzie gembe oftorzyć, to sobie zawsze przed posiedzyniem istapie do Grala na lampkę, bo to dodaje kurażu. A jak sprawa woźnizszo, to se kropne dwie, a nawet i czy, uwożo pon.

Tak tysz kiedyś przychodze do Grala a tam ci bylo czech radcu koligów i klucili sie o te ulice podwałowa. Jeden za, a dwuch pżeciw. Ten co za, to był niby katolig, ale uwożo pon taki, co gorszy od żyda, bo ci ciagle z żydami czymo i jeh spraf bruni. Słuholem, słuholem, — nie odzywałem sie nie; bo se myśle: wironce sie, to mi kturen może powiedzieć, że mi nie do tygo, i że do mnie nie mówią. Ale kiedy ten niby katolig obrucitł sie do mnie i żek: a cuz pon Piorunkiewicz na to? ftedy sobie odrzonkołem, poprawiłem sie na stołku, tykałem pół lampki i rzekę: Kee pon, uwożo pon usłyszecz prawde? Na to fszyscy: prosimy, prosimy! Dobra nasza (myśle sobie) kiedy tag, to słuhojcie.

Ami innientec, ani żyd tyle kżyfdy gminie nie wyżondzi co kosierny katolig. Panu, uwożo pon, albo żydzi-drużbuwali, alboś pon musel rabinowi dziecko do krztu czynać, bo przez Bóg żywy, uwożo pon! kto na czele żyduf kieraje wyborami miejskimi? kto sie wysluguje cagle żydami? kto tyle żyduf do rady wpuścił? kto bruni żydoskich spraw w radzie nie roz z wielgą kżywdą dla miasta jag nis pon? Takich jeszcze z dziesied katolikuf w radzie jak pon, toby już dawno Smelke-Swancor był przyzydentem, Land-Hirsau I. wiceprzyzydentem, a Sfajfeld II. wiceprzyzydentem. Jag można bronie sprawy, ktura tylko kilku żydom i jednemu Smelke-Swancorowi może przyniesc pożytek, a gminie wielgą strate? uwożo pon! Dyć tu chodzi tylko o Rejtermanów o Sfajfelda i o Parana głuwnie. Rejtermani i Parany to bogate hlopy, mają już dosyć — Sfajfeld żeby sie z pana nie bawiał,

to tysz nie poczebuwoł zaciongać u Mosaka 60.000 guldynów na wysoki procent na te parcele.

Uni by keieli, żeby za grunta, co worte 10 do 15 guldynów, brać po 60 i wieny. Ale niedoczekanie wasze, jakem Piorunkiewicz. Uwożo pon! Jeszcze ulica starowiśno nie zabudowano, a uni keą już robić obok nową, która tak dla Krakowa potrzebnio, jak hartowi szkadła.

I na to mo gmina wyżucit osimdziesiąt kilka tysieny guldynów?

Gmina, ktura dla braku piniendzy stawia drewniane budy na szkoły jak w Brezylji, a bruki mo takie jak Wieliczka albo Skawina.

Nie jezdem ci ja przyjociem stańczykuf, ale w tem razie to sobie postompił ućciwie, uwożo pon, że nie dali gminy skżywdzić a widzac niebezpieczynstfio, woleli rade zdykumpletuwać, a pżni odesać całe to sfinstwo do sekcyjje. Dyć tako ulica o jednym francie do wałuf, ze znaczną przerwą z powodu fabryki Jakuboskiego, ktura do wałuf przypiro, wyglondoloby na cygańsko drugie, a nie na požomną ulice.

Kecie ozdobić te dżelnice, to zabudajcie ulice starowiśną, a od wałuf załuzcie piękne ogrudki i kunice. Ale wom sie nie kee upiekenszenia Krakowa, tylko wyphanio kieszeni groszem gminy, uwożo pon!

Nie darmoście sypali piniendzi przy wyborach. Ta sprawa przydzie jeszcze roz na rade, ale jakem Piorunkiewicz, to gdyby kturen offożuł gembe za tą ulicą, to go tak skuniruje, że zapomni kiedy mace jode. Jak mi Bug miły uwożo pon! Zerwoł se na to kosełny katolig i kżyknął: to jest, obrazo, to jest pertynencjo, jo z takiemi nie mówię co pisac nie umiom.

A jo mu na to: dzisioj bele osół umi pisac, a do tego by być dobrem radca wystarczy ućciwość i zelowa do żodu, uwożo pon. Oks populi oks dół, młwi muj krewniok to jest suplementem przy gimnazyi, i mo reht.

Do Niemuzycatnej.

Sliczne masz luba paluszki
I jak aksamit jedwabne
Przejrzyste, bladoróżowe
Malucha kształne, powabne.
A przytem mają tę cnotę
Że co wyrażam uznaniem
Ze niemi dziewczątko złote
Nie bębnisz po fortepianie.

Sliczne masz luba usteczka
Świeże, jak polne pierwiosniki,
Że czasem wabia poetę,
Że o nich składa swe piosnki —
A wiesz, dlaczego z rozkoszą
Wysnuwa piosnek tak wiele,
Czemu go w zachwyt unoszą
Bo obce im śpiewy i trele.

Sliczne masz rączki i uszka
W nich niepojęte tkwią czary,
Że je całując co chwila
Przecież nie mogę dojść miary
I wierz mi mój ideale
Żeś bardziej godny kochania,
Gdy nie masz talentu wcale
Do śpiewu, ani do grania.

Nelin.

Witoldowi Leitgeberowi.

Za „skarb narodowy“ — sądzą Cię

[Teutony,
Ja Cię więc pozdrawiam i biję Ci czołem!
Niech to pozdrowienie, z tak dalekiej strony,
Krzepi Cię na duchu!... My idziemy spałem,
Wszyscy do jednego wszak dążymy celu?...
Więc Ty samotny — z Tobą jest nas wielu!...
Krótko rzecz zakończam, bo kilkoma słowy:
W Twem sercu Witoldzie jest — skarb
[narodowy!

Biedne Chiny.

Jeszcze z Burmi nie skończyli,
Już im Chińczyk stanął w drodze —
Będą się więc na nim mścić —
Zaciekłości puszcza wodze —
I ogłoszą w końcu świata
Że mu rządzić chcą jak bratu.

Przeto — działa szybkośnośne,
Karabiny — system nowy,
Zapewnienia w świecie głośne,
Pancerników mur stalowy
Wszystką pcha ją w chińskie wody —
Żeby Chińczyk — nie miał szkody...

Z wód znów na ląd się przeniosą
Dó Pekinu i tak dalej
Europę w Azję wniosą
...By Chińczycy się nie bali —
A choć sobie tem dogodzą —
Jemu? — czemu tu zaszkodzą.

Grąj Chińczyk nie wie wcale,
Co to znaczy polityka,
Więc się bronii jakby w szale
Gdzieś po fortach się pamyka.
Miast im przyznać pełną rację
Przyjęt ich cywilizację.

Moskal — Prusak i Anglię
Wszystko wspólnie dzisiaj kroczą
Francuz, Włosi — Japończycy
Żaden już się dziś nie boczy.
A ofiara tej enej zgody
Padną stare chińskie grody...

Ot — to zwie się polityka,
Dyplomacja to kozera
Ginie słuszność i krzytyka
Gdzie gwałt paszczę swą otwiera —
Mimo tego — choć to kpiny
Trudno nie rzec — biedne Chiny!...

An. Anas.

List

Fausta do Twardowskiego.

Piekielny bracie! Dawno już nie udzieliliśmy sobie nawzajem naszych wrażeń, bo co prawda zastanawiałem się, czy djabł wyższej kultury może bez ujmy dla pangermańskiej sławy poufać się z takim jak Ty, minderwertigiem djabłem. Ale przypadkiem wpadła mi w rękę jedna z ostatnich mów naszego wielkiego oratora, w której słusznie po raz trzeci czy czwarty konstataje nasz koronowany artysta, że krew jest gęściejsza od wody. No tak — myślę sobie — ale smola jest jeszcze gęściejsza od krwi — więc czemuż nie miałyby nas zbliżyć ku sobie. Zwłaszcza, że szczęście podobnie jak nieszczęście, bardzo ludzi zbliża, a my obecnie możemy być bardzo szczęśliwi.

„Stolpert der Gute, und fällt der Gerechte
„Dann jubiliren die höhlichen Mächte“.
powiedział nasz poeta, a dawno już nie było tyle ataków i zamachów na sprawy dobre i słuszne, dawno już słudzy nasi na ziemi nie odnieśli tyle tryumfów i zwycięstw, co obecnie. A więc jubel-bracie piekielny, pełną pikelhauba pijmy na pożytność naszej sprawy. — Duma narodowa każe mi zacząć od mojej wielkiej ojczyzny. Jak Ci wiadomo, my nie boimy się nikogo prócz Boga, a że teraz boimy się wszystkiego i wszystkich, to znaczy, że naród mój ubóstwił wszystko, że wypowiedział walkę odwiecznemu wrogowi podziemi, przeszedł do panteizmu, co nas synów ciemności, gorąco cieszyć winno. Tylko, że jako Niemca wstyd mnie trochę, bo czego oni teraz już się nie boją. Jakis przybrany syn Twej ojczyzny Leitgeber, którego już samo nazwisko wskazuje, że przodkowie jego od Wodana pochodzą, i niezawodnie w Walhali piją na jego pohybel, rzucił 2 marki do Waszego skarbu narodowego, i zatrzęsła się w posadach wielka ojczyzna moja. Zwołano wszystkich szatanów i djablików państwowych, kazano im sądzić Twojego ziomka o zdradzie stanu i wtrącono go na rok do doczesnego piekła. Piekielna sprawa mi radość że oprawcom pomagał prawdziwy Twój rodak, bo to dowodzi, że hakata, filia moja na ziemi, umie przyrządzać jady trujące, gangrenujące honor i sumienie, ale co mnie jakoś smuci, to że proces cały dużo bogactwa przyczynił do Waszego duchowego skarbca narodowego, bo okazał, że prócz Boga boimy się i Was, i to bardzo, że sprawa Wasza zawsze posiada tę samą siłę abstrakcyjną i asymilacyjną, która nawet jednostkom naszego pochodzenia każe zapominać o Gemeinbürgerschaft i choćby niezbyt zręcznie, nie zawsze rozsądnie i skutecznie, ale niewatpliwie szczerze i gorąco pracować dla Waszej przyszłości. Co gorsza, proces ten dokonał dzieła, na jakie najbardziej wysilają się siły piekielne, a dokonał go

na szkodę Niemiec, tych co powinni iść razem, poróżnić i rozdzielić, bo wielu z naszych, ci których na ziemi nazywają uczciwymi, stanęło po Waszej stronie, i na lipski proces albo z politowaniem albo z pogardą dla nas, a z współczuciem dla Was spoglądają.

A to załatwienie podań Waszych o pozwolenie nauczania języka polskiego. Gdyby tak na wzór naszych socjalistów mógł być djabłem międzynarodowym czy beznarodowościowym, jakże cieszyłbym się, że Ci co się nie boją nikogo, ulekli się dwóch kobiet i garstki dzieci, że paręset dzieci nie będzie może rano, w południe i wieczór macieć mi spokoju tem straszem „Ojeze nasz“ i tem jeszcze gorszem brrr... brrr... „Zdrowas“... że nie umiejąc modlić się, czytać i pisać, łatwiej pełnić będą cnoty piekielne, ścigane przez wszystkie władze i potęg ziemskie, a tak pożądane przez nas, że może kiedyś nie zawahają się, i jak powiedział znowu Wasz poeta:

„Weszmą sztylet mdłe panienci
„Jak różę do ręki...“

Jakże cieszyłbym się tem wszystkim, gdybym nie był Niemcem i gdyby mnie nie palił wstyd, że to robi naród tak lubiący się chwalić swoją kulturą. Brrr... to działa trochę jak święcouna woda i odbiera humor do pisania. A tyle jeszcze chciałem Ci moich radości udzielić. Ta sama sprawa w Królestwie, Finlandji, rzeź w Chinach i t. d. Może uzyskam trochę spokoju, kiedy przekonam się, że istotnie według słów mego kochanka nad Spreą, bez nas nie się dzieć nie może; wtenczas napiszę coś znowu tymczasem zasylam Ci tysiąc gromów piekielnych, Twój szczerzy

Faust.

Bochnia w lipcu.

Ciągle siedzieć w polityce.
Już spryknęło mi się wreszcie,
Zapusiłem więc przybięc
I przeszedłem się po mieście.

Ale zdać Wam sprawozdanie,
Z tego co się tutaj słyszy,
Rzecz tak trudna — mocium panie —
Jak wyłapać... wszystkie myszy.

Bo gdzie ruszysz — same baję!..
Intrygi i opowieści —
Aż się człowiekowi zdaje
Ze się w głowie nie pomieści.

Jednem słowem — zacna Bochnia
Nie jest warta beczki sieczki.
Miał jednoci w wspólnem życiu —
Same bajki i bajeczki.

Konieczni się tu nadał
Operator i szczypczyki —
Żeby kłódki pozakładał
Poobcinały języki.

Operacja — mniej wesoła,
Lecz i z tego się utrzyma.
Bo bajeczarski świat dokoła,
A nań rady innej nie ma!...
Q Q Q.

NA PLANTACH.

Jej oczęta lazuruowe,
Świat otwarty mi nieznany,
A jej uśmiech — w brylantowe
Serce moje skuł kajdany.

Więc choć w chwili niedobranej,
Choćby planty ciechły gwarem,
Jam się zbliżył do Nieznanej...
Pociągnięty dziwnym czarem.

Krótko trwała z Nią rozmowa,
Jak słowików tęskne pienia,
A zarazem słodkie słowa
Siódma wieczór, do widzenia!!

Tutaj spuszcza się zasłona,
Bo kinkietów blask zbyt świeci,
Na mnie czeka chora żona!
Na nią... troje głodnych dzieci!

Nelin.

Fatalizm.

W altance zielonej — przy szmerze stru-
[myka,
Siedziała cichutko, przy boku chłopeczyka...
On ujął jej rączki, nachylił się trochę,
I szeptał jej w uszko — jak lubi — jak
[kocha,
Jak straszna jest uczuć wezbranych w nim
[siła.

Więc prosi — zaklina — byle jego była...
Nie skończył zaklęcia — bo właśnie
[w tej chwili,
Gdy z sobą najmilej o szczęściu ma-
[rzyli,
Jak cerber piekielny — stanął tata
[drogi.

I wnet im miłosne pokrzyżował drogi!
Ot — takie to szczęście — nim człowiek
[je prześni —
Jak mgła gdzie zanika — lub kona wśród
[pieśni!

Szczerzy gospodarz.

— Przysliśmy ta do was Macieju —
cośmy was wójtem obrali po nieboszczyku
Franku...
— O!... juści — a poszukajcie se in-
szego, bo ja ta i tak mam dosyć ze swo-
jem b d ł e m roboty...



Magazyn MÓD St. Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice 1. 19.

wykonuje
w jak
najkrótszym
czasie

Suknie i Kapelusze damskie
kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne,
gorsety i wszelkie nowości. 2-10

Zamówienia z prowincji wykonuje jak najszybciej z gustem
i elegancją po cenach umiarkowanych. — **Modele paryskie.**

List Imci Pana Twardowskiego

do Jego Djabełskiej Mości w Krakowie.

Nie dziw się kochany Djable, że tak dawno nie pisałem do Ciebie, ale różne sprawy polityczne tego waszego świata tak mnie zajęły, że na napisanie listu czasu nie miałem. Dziwisz się może, że z tamtego świata zajmuję się polityką, ale wiesz dobrze, że jestem Polakiem a do tego szlachcicem, więc bez polityki jak ryba bez wody żyć nie mogę.

Powiem Ci nawet pod sekretem, że już od dawna nie odwiedziłem mej starej siedziby, grotu pod Krakowem, ale włożyłem się po dalekim wschodzie t. j. byłem aż w Chinach, gdzie obecnie wymiatają progi z obcych śmieci. Patrząc na sprawy Chińczyków pomyślałem sobie, że o wiele mądrzejsi od Polaków i serce zabolalo mnie bardzo, bo gdybyśmy Panie dobrodziejku przed stu laty byli potrafili do naszej barskiej konfederacji wezwać cały naród jak to zrobili chińscy bokserowie, to dziś Panie dobrodziejku ani z pruskiej pikielhauby ani z rosyjskiego dziegiu tudzież z innych tym podobnych cywilizacyjnych czynników nie byłoby śladu na polskiej ziemi.

Powróciwszy z Chin zastałem wielką radość w królestwie Lucypera, a to z powodu przesiedlenia się do piekiel duszy Murawiewa, rosyjskiego ministra spraw zewnętrznych, a kuzyna przestawnego Murawiewa wieszateła. Przy czułem powitanie kuzynów dowiedziałem się o przyczynie przedwczesnej wędrowki ministra Murawiewa do uroczego kraju Lucypera i tę poniżej Ci podaję. Nie uwierzyłbyś kochany Djable, że przyczyną tej wędrowki była polska intriga. Oto gdy w senacie wniósł Pobiedonoscew projekt ukazu o prywatnem nauczaniu w Królestwie Polskiem, wówczas Murawiew zajęty bardzo polityką wschodnią nie zjawił się na owem posiedzeniu, za co otrzymał surowy wygawor od cara z zarzutem, że się spolaczył i z zagrożeniem, że niebawem pójdzie w duraki, a jego miejsce zajmie błahonadziejny Spasowycz. Wygawor ten i groźby przybrał sobie Murawiew tak do serca, że za pomocą rewolweru pospieszył co prędzej na łono swego drogiego kuzyna wieszateła.

Brakło mi inkaustu, zatem wale!

Twój kum Twardowski.

Refleksje smutnego pazia.

Smutny pazia los niestety!

Nieś ogony posród pyłu,

Widzieć nieraz cud kobiety

Ale — z tyłu!...

K. Krumłowski.

Z telegramów.

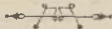
Dr. Schnapseur, nadworny łykarz cara zmarł nagle...

Balada jakich nie wiele.

W krzyżycyckiej dolinie,
W altanie przy winie
Siedzieli pan Józef z Agatą.
Nie mówiąc nikomu,
Chciał wykraść ją z domu,
Ożenić się z panną bogatą.
Więc Józio dziewczynie
W krzyżycyckiej dolinie
Rzekł: „Kocham cię piękna Agato!
Ma miłość strzelista
Jak kryształ tak czysta...
Wtem w progę zjawia się jej tato.
Nasz rycerz, o Bogi!
Na równe wstał nogi,
Chciał umknąć czempredziej z doliny.
Lecz ojciec Agaty,
Pan niby bogaty,
Rzekł groźno: „Mój panie!
Pan tutaj zostanie,
Gdyż mojej córeczki zniewaga...
U stopni ołtarza
(Niech pan to uważa)
Koniecznej naprawy wymaga...“

* * *

Wieczorem w niedzielę
W miastowym kościele
Ślub odbył się dosyć wesoły,
Po którym na stronie,
Józiovi przy żonie
Rzekł ojciec: „Mój zięciu! jam goły“.
Zbladł Józio i mdleje,
Na nogach się chwieje,
Ślub, rzecze, nieważnym zostanie.
A w gości natłoku
Dział stojąc na boku
Rzekł cicho: „Za późno mój panie“.



GWIAZDKI.

Dziwnem człowiek jest stworzeniem,
Choć się sytym czuje chleba,
Wiecznie łaknie i pożąda
Szybki z okna, gwiazdki z nieba.

Nawet ja, choć się dziwię
Jeszcze jako małe dziecię
Wieczniem nudził: „Daj mi matuś
Jedną gwiazdkę na błękiecie!“

Próżna chęćka, lecz gdym urósł
I bawiłem się w żołnierza,
Jakże szczerze zazdrościłem
Innym gwiazdek w kołnierza.

Przemineła i ta pasja,
Bo nadeszły męskie lata,
I jak dzieciak zateksniłem
Do gwiazdeczki z tego świata.

I już gwiazdek nie na niebie,
Anim szukał w wód przeźrocach,
Bom ja własną parę gwiazdek
W lubej czarnych znalazł oczach.

Cóż gdy równie niedościgłe,
Choć je posiadać chciałem szczerze,
Porzuciły mnie biednego
I dziś w innej świecą sferze.

Od mej lubej opuszczony,
Chcę wyleczyć się z zawodu,
Znów zaprałem innej gwiazdy
Z równą siłą, jak za młodu.

Oto gwiazdy brylantowej,
By zapięta za guzikiem
W proch przedemną gięła czoła,
Więc zostałem... urzędnikiem!

Niespożyty mól biurowy
Przesłużyłem siły młode,
I za lat czterdzieści służby,
Złotą gwiazdę mam w nagrodę!

Jednak cóż mi, już dziś po niej,
Kiedy dusza twie się z ciała
I do Ciebie tylko Boże
Tam do gwiazdek... by leciała!

Nelln.

Krakowiaki polityczne.

Dyplomacja dziwne
Nastroiła miny,
Bo ją niespodzianie
Zaskoczyły Chiny.

Ledwo że w Afryce
Skończyli waśń Bury,
Już nieład Azjaty
Zgromadziły chimury...

Patrzal wrogiem okiem
Niemiec na Anglika,
Dziśby obaj radzi
Moskałom dać przytka.

Japonija także
Zrobił się w te pędy,
By jej kto nie ubiegł —
Nie zasiadł tej grędy,

Jeno „chory człowiek“
(Także Azjata)
Milczy, choć Azjaj
Cały świat pomiata.

Trzepie świnia worem
Drze go, szarpie, kwiczy,
A wór jest spokojny —
Nie taje, nie krzyczy.

Wie on, że zeszyty
Ze w dodatku pusty...
Niechaj trochę ruchu
Użyje wieprz tłusty.

Biały — błędnie bardziej
A żółty się śmieje,
Prędzej biały żółknie,
Nim żółty zbieleje.

A. W.

HANDEL

pod

firmą

Józef Kuczmierczyk

Kraków

św. Anny 2

Wielka sala do śniadań. * * Wina zagraniczne i krajowe w różnych gatunkach. * * Piwo Pilzneńskie Mieszczańskie.

2-6

Wydawca: W. Kornecki.

Redaktor odpowiedzialny: Adolf Nowak.

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

Rzeszów, w lipcu.

Już się wszystko skończyło!... ja nawet pisacz dziś nie mogę — aj... aj... za bagatelkę — za taki głupstwo zamikacz tak komu... Swoji czasy ja donosiłem co jeden z izralickie chłopaki drugiemu katolickiemu tak że żarty robił dziury trochy od boksera w głowy — to jemu teraz zamikali na jeden i pół roku z więzieniem — no, to chłop chłopu oko wytlubi — głowy urwi i szedzi potym tydzień. dwa — a tu za taki mały dziury... Ja zaraz napisałem do Koła polski do naszy interpelant panu Byka, Rappaporta, Weigla, Sokolowskiego i inne bilnerowskie polaki — coby sze spitaly jak to może biez i podpisy nazbierały. — Aj — cosz sze psuje, że się już nie rachujem z żydkami — ja muszy jeszcze do pana Fella napisacz, czy to nie konie szwiatu moży — moży biez?... Buhu tu u nas zlatowanie się Sokola... Nazbignio sze ich bardzo dosyć, aż się serce radoowało, co taki to wszystko i wesoly i kurażne. — Szkoda że nas nie choom przyjmować. Ja bim zaraz sze zapisować — i w jeden rok muszał biez prezesem od całe sokolski związowanie — ale, co ist noch nichts verloren — jak my sze wszędzie wkęcamy to i tam jak zechcemy będziemy sze zakręcować. — Proszy sobi mnie wy stawić z sokolski piórko — jak my sze dwa idziemy na gymnastykę z naszym panem Jablonskim — on piórko — ja piórko — on magni z koziołkiem ja z huśtawkim — albo mi zrobimy piramidy — on na spodek a my wszyscy żydkowi jemu na głowi — no, ale to taki jenteser to my nie musimy naliżyć do sokoła, bo my i tak jemu w magistracie na głowi robimy i piramidy i jeszcze gorsze gymnastyki — dla tego moji żony (to bardzo edukowane białołowe) ona zawsze mówi — co to jest piramidalny burmistrz — sie hat recht! — piramidalnyjszy już biez nie może.

Wasz
Dr. Rejschower
Radzic od Maistr.

Z TEKI KOLEJARZA.

XIV.

Oświadczyń kolejarza.

Panno Zosiu, nie chęć ciebie
Oświadczeniem nużyć długiem
Bo uczucia me ku tobie
Wyszły z serca... Kurjerzugiem.

Gdym w twych oczach Bahn-frei czytał,
Rosły mego serca drżenia,
Miłość oczu telegrafem
Gnałem... bez zapowiedzenia.

Choć surowe oko ojca
Przesyłało „stój sygnały”,
Jam, jak pociąg gnał bez bremzy
Mem uczucia... rozszalały.

Próżno matka twa, alarmy
Sygnowała jak linewka.
Jam do szturmno o serduszko
Szedł przebojem, tańcem, śpiewką.

Niczem otdąd nie zrażony.
Wyjawiwszy raz zamiary,
Od mej budki do twej budki
Gnałem całą siłą parą.

Bo na miłość mą gorącą,
Jedną znałem już kurację,
A to żeby jak najprędzej,
Przed twej buzi stanąć stacją.

Ale dziś już, o Najdroższa,
Brak mi dalszych sił niestety,
Więc też błagam, załóż prędzej
Twoje kupie i notkiety!!

Wtenczas pierś przy twej pierśi
Wnet zagaje serca rany
I przez życie pójde razem
W jeden pociąg zranżowany.

Nell.

BAJKA.

Posłuchajcie jaka bajka.
Nad strumykim raz wyrosła
Modra niezapominajka,
I wzbudziła miłość ośła.
„Wszakżeż miłość — to nie zbrodnia,
Miłość serce mi przenika
Rozumował ośół co dnia
Chodząc pić tu u strumyka.
Póty chodził ponad wodę,
(Choć z niej zwykle nigdy nie pił)
Póki wielbił jej urodę,
Aż językiem kwiat zaccpił.
„Jaki świeży!... Aż pokusa!
Ach! miłości na zadatek,
Muszę lubej dać całusa!...
Rzekł — i połknął cały kwiatek.
Nie wierz! nie wierz biedny kwiatku
Zapewnieniom lada ośła.
Bo cię spotka na ostatku
Los tej, co nad wodą rosła!

Konstanty Krumłowski.

Niebywała katastrofa kolejowa.

Zaczynamy we wszystkim nasładować
Amerykę. Na wzór ich grynderstw, szwind-
łów i krachów finansowych urządziliśmy
u nas parę kawałków, adwokaci nasi coraz
częściej strzelają sobie w łeb lub od cięż-
kiej pracy zawodowej usuwają się w czasie
więzienne, wszystkie odkrycia i wynalazki
amerykańskie zaczął Szczepanik, obecnie
pozadrościłszy im wielkich katastrof ko-
lejowych. Na linii Lwów-Janów — jak
donoszą do „Czasu” — pomiędzy stacjami
Kozice i Domaryż zderzył się pociąg z furą
drzewa. Zapanowała straszna panika. Po-
ciągnatunkowy nie przybył mimo wezwania.
Rozmiarów katastrofy nie można było od

razu ocenić. Dopiero po półgodzinnej wy-
tężonej pracy personelu kolejowego udało
się pozbiierać rozsypane drzewo i dzwignąć
przewróconą furę, która bez szwanku dalej
pojechała. poczem i pociąg nieznanie
uszkodzony powlókł się w dalszą drogę.
Pan minister kolei nie przybył na miejsce
wypadku, bo jest zajęty układaniem nowej
taryfy dla Galicji. Pan Dyrektor wypracow-
uje z polecenia ministerstwa projekt
zmniejszenia liczby służby kolejowej przy
odpowiednim podwyższeniu godzin pracy,
a pan namiestnik kazał sobie zdać szczegó-
łowe sprawozdanie z wypadku, zajęty kwes-
tją pomnożenia żandarmerji na wypadek
rozwiązania Rady Państwa i nowych wy-
borów.



Krakowiak

poświęcony Dr. Kaderowi!

I.

Oj wyszukał senat
Zajaca przy miedzy.
Ma Kader katedrę
Chociaż nie ma wiedzy.

No i leczy ze skutkiem
Boć to prawda szczerza
Siedmdziesiąt procent
Chorych mu umiera!! } bis

II.

Śmieje się Trzebicki
A z nim w Niebie Święci.
Bo z kliniki umkli
Wszyscy asystenci.

Sam Kader wystarczy,
Bo jak nożem chłasnije,
To pacjent ze strachu
Snem wiecznym zaśnije.

III.

Pisał „Djabel” dawniej
Ze dziekan przekora.
Wyszukał w Wrocławiu
Mędrka!! Profesora.

Lecz gdy Mądral traci
Co dnia na kredytcie,
Łatwiej młody lekarz
Zarobi na życie!!

Nell.

Szczyty.

Szczyt zdrowotności i porząd-
ków. Umieszczenie co kilka mil na Oce-
anie Spokojnym tablic z napisem: „Zanie-
czyszczenie tego miejsca zakazuje się pod
karą aresztu!...”

Szczyt zdzierstwa kąpielowe-
go: W miejscu kąpielowym dla głucho-
niemych pobierać opłatę (takse) za muzykę
zdrojową.

Hotel Polski

pod



„BIAŁYM

ORŁEM“

Kraków, Florjańska I. 42.

Wewnątrz i zewnątrz gruntownie odrestaurowany, z komfortem w najdrobniejszych szczegółach urządzone, nieopodal Dworca kolejowego i przystanku tramwajowego.

Pokoje rodzinne i pojedyncze.

CENY NADER UMIARKOWANE.

Obsługa doborowa.

Stajnie i wozownie.

Poleca się względem

Szanownych Gości

2—10

Właściciel.

Kazimierz Jachimowicz

po ukończeniu szkoły sztuk pięknych w Krakowie i artystyczno-dekoracyjnego malarstwa za granicą,

poleca się do robót dekoracyjnych, pokojowych, szklanych i wystawowych.

2—10

Kraków, Rynek główny L. 35 „Krzysztofory“.

H. KRETSCHMER

Kraków, Rynek L. 10.

Handel Towarów Korzennych i Norymberskich.

Skład towarów religijnych:

Różańców, koronek, krzyżyków, medalików obrazków świętych i rozmaitych paciorków do haftu.

PRZYBORY do robienia KWIATÓW:

liście, bibułki, papier konfekcyjny listowy, oraz wszelkie przybory do pisania.

Ceny bardzo niskie. 2—10

HOTEL KLEINA

Kraków, ulica Gertrudy I. 6.

urządzone na wzór hoteli zagranicznych, o 32 pokojach z komfortem umeblowanych, doborowa usługa i t. p. ku zadowoleniu Szanownych Gości. **Restauracja w miejscu** na parterze, elegancko urządzonej sala jadalna.

Cena pokoi przystępna **od 80 ct. do 3 złr. 50 ct.** wraz z pościelą i usługą na dobę.

Utrzymując hotel od lat 20-tu zaskarbiłem sobie względy i uznanie — co wysoce cenię i nadal skarbię je sobie będzie moim obowiązkiem. 2—10

Wiktor Klein właśc. hotelu.

F. LORD

Kraków, Floryjańska 55,

MASZYNY, NARZĘDZIA i artykuły techniczne

dla wszelkich zakładów fabrycznych i przemysłowych.

Skład przyborów elektrycznych firmy

Siemens i Halskie

Instalacja elektrycznego oświetlenia i przeniesienia siły.

Projekta i kosztorysy bezpłatnie

Telefon Nr. 230. 2—9

Plac Maryacki Nr. 1.

Tokarz i optyk niżej podpisany Od trzydziestu lat jest w Krakowie znany. Posiada na składzie: różne towary Optyczne: cwikery i okulary, Lornety teatralne i polowe, Baro- i Termometry rtęciowe. Również ma własne wyroby tokarskie, Jakoto: wszelkie przybory fajczarskie Wiśniowe cybuchy i różne fajki Z pianki lub bursztynowe cygarniczki. Reperacje i zamówienia przyjmuje I punktualnie nader wykonuje 2—10 Niechaj więc każdy do zakładu spieszy, A że tam tanio — to kieszeń pocieszy.

HENRYK SOCZEK.

ARTYKUŁY GUMOWE i chirurgiczne do pielęgnowania chorych.
Artykuły higieniczne
Czapki i kapelusze do kąpiel.
Pantofelki kąpielowe
Aparaty, Taśmy i Kławiarki do maszerowania ciała
Środek kąpielowy leczniczy
Chłodniki i poduszki gumowe dla chorych
Aparaty inhalacyjne system prof. Siegia
Wanny gumowe składane do podróży

Lakiery, Kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania skóry i czarnych brzołek
Środek do czyszczenia wszelkich płam, Plasterki na maggotki „Meissnera“ i „Wasnutha“, Plaster dla turystów „Lusera“
Clawetki, trykutura na maggotki, Aparaty i wszelkie artykuły do robienia wody sodowej
Limonium
Wiaderka do gaszenia ognia i polowania koni, Hydrynety i sikawki ogrodowe, Sikaweczki i rozpylacze do kwiatów, Lodownice do robienia lodów, Aparaty do filtr. wody.

REIM i Sp., Kraków
Rynek gł. L. 37, Lina A-B, polecają:
Perfumy i Wodę kolońską oryginalną Mydła, Wody i Pudry toaletowe, Przybory do golenia i toaletowe, Środek kosmetyczny.
PRZYBORY DO RYBOŁÓWSTWA
Rakiety, Praszy i Torby do Przyrzadki gimnast., ogrodowe, w., Husiawki Hamaki dla rakiel, Krokietki, Lawn - Tennis kompletny
Kule i kragle z drzewa Lignum sanctum
Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane, Necessary podróżne, rzemyki do podróży
Poduszki podróżne do wytulmania, satynowe, pluszowe i skórzane

Lakiery na kapelusze niebieski, czarny, brzozy, zielony, żółty i bezbarwny na węgry i we włoszech, Farby do farbowania materji i pior
Praszcze gumowe — Pianchy nieprzemakane
Papier, Lept i Trzaski na muchy, Natalsina, Kamfora, Preprz i liście paczenlowe przeciw molom
U e r e t y
Lakiery matowe i lśniące do używania, Krakowe nieprzemakane smarowidło na skóry, Szczotki do mycia powozów, skóry, Mydło do stódek

Na sezon podróżny dla pp. Artystów i Amatorów **sztuk pięknych:**
Kasetki kompletne do malowań olejnych i akwarowych.
Farby olejne i akwarowe Pendzle, Werniksy.
STALUGI POLNE SKŁADOWE. Płótna malarskie.
Książki i bloki do szlifowania.
Papiry, kartony i deszczolki do Wyrzby z drzewa olivowego i javorowego do pomalowania.

MAGAZYN i Pracownia Sukien męskich **Leona Grabowskiego** ul. Szpitalna I. 36 (vis à vis Teatru), poleca swój bogato zaopatrzonej skład materji głównie angielskich. **Roboty** w zakres krawiectwa wchodzące wykonywa z wielką dokładnością według żurnali angielskich, francuskich i amerykańskich. 2—10

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Skład artykułów dewocyjnych.

K. ZAJĄCZKOWSKI, artykuły dewocyjne, obrazki oraz książki do nabożeństwa, Kraków, Plac Maryacki 1. 8. 2-10

J. ANGRABAJTIS Kraków ul. św. Tomasza 1. 20. Skład artykułów religijnych, obrazków, obrazów oprawnych i nieoprawnych, książek do nabożeństwa, różańców, szkaplerzy i t. p. 2-10

Instytucje finansowe

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. 1. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits). 2-10

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ. Agencja zabezpieczenia od ognia i gradu. Ubezpieczenie na życie. Towarzystwo wzajemnego kredytu. Powyższe działy Towarzystwa mieszczą się w własnych gmachach w Krakowie, przy ulicy Basztowej 1. 7, 8 i 9. Portjerzy, co do lokalności, strony interesowane informują. 2-10

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku, Rynek główny, linia A-B 1. 42. wechód od ul. św. Jana. 2-10

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiśniej 1. 3. parter, otwarty co dzień od 8-1 i od 3-6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. 2-10

Apteki.

E. HELLERA apteka pod złot. słoniem ul. Grodzka w Krakowie. Główny skład materiałów aptecznych, wód mineralnych, specyfików, krajowych i zagranicznych, perfumeryj, cognaców, kosmetyków przyrządzonych hirurgiczn. i gumowych, win leczniczych. Apteki chemoapatyczne sprzedają całe i kompletne. 2-10

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 2-10

Oomy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15. 2-10

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem”. Cement portlandzki, gips i farby. Hurtowny handel towarów materiałowych, korzennych, smalcu, słoniny, olejów i tłuszczów, wyrobów szcotołarskich, farby, pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 wyłączna sprzedaż benzyny, terpentyny, eteru i t. p. 2-10

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 2-10

Skład towarów drobiazgowych.

PORĘBSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny 1. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyny, Materiały różnego rodzaju do robót sztykarskich, drutowych, haftu itd. Wybor przyborów i materiałów kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach. 2-10

Dentyści.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1-szej i od 2 do 5. 2-10

Cukiernie.

P. MAURIZIO dawniej Redolfi Kraków, Rynek gł. 38. Cukry deserowe, owoce, czekoladki, zagraniczne czekolady, konfitury, kartony, koszyczki, strojne pudelka, bombonierki, kaszki malowane, wódki własnego wyrobu, likiery zagraniczne. 2-10

Fabryka wyrobów cukierniczych.

LUBIN PIOTROWSKI w Krakowie, ul. Sienna 1. 12 poleca cukry deserowe, ciasta wyrobione, owoce, czekoladki, czekolady, kartony ozdobne własnego wyrobu, wódki i likiery. 2-10

Zakłady kamieniarskie.

MARYA FISCHER, Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski, Kraków ul. Rakowiecka 14. Roboty z kamienia, marmuru, granitu i syenitu. Groby rodzinne wykonuje podług własnych lub dostarczonych projektów. Zapas gotowych pomników. Ceny możliwie niskie. 2-10

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEZBIARSKI pod zarządkiem Józefa Kuleszy w Krakowie naprzeciw cmentarza. 2-10

Zakład zegarmistrzowski.

J. PŁONKA ul. Szewska 1. 4, wykształcony za granicą, b. współprac. w Tunisie, Paryżu i u Badolletta w Genewie — poleca swój zakład zegarków doborowych. 2-10

Biuro spedycyjne i Kantor wymiany.

W. BUJAŃSKI, Kraków, Kantor wymiany, Biuro spedycyjne i Sprzedaż biletów kolejowych, Transport mebli wozami patentowanymi. 2-6

Interesa komisowe.

TERESA HRYNIEWIECKA, ulica św. Marka 1. 8, parter. Magazyn od kilkunastu lat istniejący przyjmuje w komis do sprzedaży różne przedmioty nowe i używane: ubrania damskie i męskie, dywany, starożytności, biżuterię i t. p. 2-10

Zakład fotograficzny

SZYMON BALICER ul. Kolejowa 1. 16, istniejący od 1849 roku, wykonuje powiększenia według każdej fotografii aż do naturalnej wielkości, po najumiarkowanych cenach. 2-8

Pracownia ubiorów męzkich.

ANDRZEJ MATUSZEWSKI, krawiec męski, w Krakowie przy ulicy św. Jana pod 1. 5, naprzeciw hotelu Saskiego. Posiada na składzie wielki wybór najświeższych sukien i kurtów krajowych i angielskich na każdą porę roku. Wszelkie zamówienia wykonuje najstaranniej i na czas oznaczony po najprzystępniejszych cenach. 2-20

Magazyn i pracownia obuwia.

ANTONI TABOR, róg Zielonej i Gertrudy 1. 2, filia ulica Grodzka 43. Magazyn i pracownia obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego, oraz kalosze prawdziwie rosyjskie i reperacyjne do tychże. Przyjmuje wszelkie zamówienia i uskutecznia takowe szybko i tanio. 2-10

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod 1. 12-14 i 16. 2-10

Skład fortepianów.

I. RADZISZEWSKI i Spółka, skład fortepianów i pianin z pierwszorzędnych fabryk w Krakowie, Rynek gł. 1. 29. Linia C—D. 2-10

Zakłady blacharskie.

FRANCISZEK KUCZYŃSKI blacharz, Kraków, ul. Długa 1. 17, wykonuje po cenach nadmierko wanych: pokrycia dachów, zakłada wodociągi, wyrabia cłosesty pokojowe, oraz ma na składzie wszelkie naczyńia kuchenne, — przyjmuje reperacje tychże, obustalunki i t. p. 2-10

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, i p. nad handlem A. Hawelki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzone w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 1-1

W. JANIKOWSKI, kawiarnia letnia przy plantacjach, obok szkoły św. Scholastyki, w pobliżu pomnika Straszewskiego, poleca smaczne ciasta, wyborne lody itp. 2-10

Magazyny ubiorów męskich.

LEON GRABOWSKI w Krakowie ul. Szpitalna 1. 36. Magazyn sukien męskich oraz skład materij angielskich i krajowych. 2-10

ANTONI SADOWSKI,

magazyn ubiorów męskich, skład sukna i kurtów tak krajowych jak i zagranicznych. Prowadzący interes jak przedtem tak i teraz ulica Florjańska 1. 8 w Krakowie. 2-10

Skład materiałów aptecznych.

FRANC. ZOPOTHA i Sp. ulica Sienna Nr. 12. Jedyne miejsce gdzie można dostać wszelkich ziół Ks. Kneip'a. Ocet Ks. Kneip'a na porost włosów i Kneipówkę na apetyt i wzmożenie żołądka oraz

Sumbul niezawodny środek na odciśki. — Woda do ust z Salelemi niezrównana! Sport Fluid na porost włosów i przeciw łupieżowi. Crem i woda liliowa nadające białość i delikatność twarzy. Mydełka i perfumy francuskie, szcotołeczki do zębów i włosów, grzebienie z najlepszych fabryk. — Wszystkie wina leżniczo, koniak francuski i herbata rosyjska. 2-10

Zakład rzeźbiarski.

FRANCISZEK STYCZEŃ rzeźbiarz, Połwieś Zwiernynie pod Krakowem. Przyjmuje zamówienia na figury i ozdoby kościelne i świeckie — z czem poleca się W. W. Duchownictwu i P. T. Obywatelom. 2-10

Restauracje.

WOJCIECH WOŹNIAK, Kraków, ul. św. Jana 4. Pokój do śniadań, obiadów i kolacji. Piwo okocimskie, wódki i likiery krajowe i zagraniczne, Rum, Koniaki, Wina wszelkiego gatunku. 2-10

Magazyn Nowości.

MAGAZYN NOWOŚCI i Towarów galanteryjnych KLEMENSZA ŻGUDA w Krakowie ul. Sławkowska 1. 3, Hotel Saski, poleca: Błękitnejsze damskie i męskie. Bieliznę męską, kołnierze i mankiety. Wielki wybór najmodniejszych krawatek, Kapelusze, czapki, parasole i laski, Kufry, torby, przybory do podróży, Szcotołki, grzebienie, mydła, perfumy, Chustki do nosa, skarpetki, szelki, Swetry, pończochy, kafftaniki, Paski damskie i męskie, Przybory toaletowe, Portmonek i wszelkie towary skórzane, oraz wiele innych artykułów nowych i modnych. Wszelkie zamówienia wysła odwrotną pocztą, nie licząc opakowania. 2-6

Magazyn sukien damskich.

MAGDALENA HEIDUK, ul. Wiślna Nr. 2, Magazyn sukien damskich i ubrań dziecięcych. Przyjmuje obustalunki z materiałów własnych i powierzonych. Wybor wielki wykonanie staranne, ceny niskie. 2-10

Pensjonat

„LITUANIA”, Kraków, Studencka nr. 2, położony w najdłuższej i najpiękniejszej dzielnicy miasta, poleca elegancko umebrowane pokoje na doby, miesiecznie i rocznie. 2-21

Zakład galant.-introligatorski.

ANDRZEJ OLSZENIAK, zakład galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ul. św. Marka 1. 5. Telefon 1. 382, wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakresie zawodu wchodzące, zaopatrzone w maszyny najnowszych systemów, oraz w wielki wybór sztańc, pism i ornamentów, tak stylowych, jako też modernistycznych; może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić. + Ceny fabryczne. + 1-23

Nowo otwarta **Restauracja** w centralnym punkcie miasta ul. Grodzka 1. 71, wydaje obiady złożone z trzech dań à 35 ct., z dwóch dań à 25 ct. — również kolacje i śniadania oraz pojedynczo dania à la carte. Także abonament. Pivo doborowe z browaru Opawskiego. Bufet obficie zaopatrzone w przekąski. Z szacunkiem Władysław Krygler. 2-0

Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwałe 1. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łazienię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażyci*. — Łaźnia dla Pań otwarta jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łaźnierek.

2-4

Jakób Better

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
i fabryka wyrobów betonowych

Kraków, ul. św. Jana 8.

Papa dachowa ogniotrwała i izolacyjna. Smółowiec pogazowy, Karbolinum, Szyfer czyli łupek śląski, angielski i belgijski. Patentowane dachówki podwójnie falcowane formatu wlenberskiego lub niepołomickiego. Rury steingutowe i żłoby steingutowe dla koni. Kanały i ryny betonowe. Płyty trotoarowe. Posadzki cementowe, steingutowe i mozaikowe. Portland-cement opolski i krajowy. Wapno hydrauliczne kufsteinskie. Gips murarski, rzeźbiarski i nawozowy. Trzcina sufitowa. Gwóźdź. Drut sufitowy. Cegły, płyty ogniotrwałe i glina ogniotrwała.

Podjęmuje się również pokrycia dachów papą ogniotrwałą, tępkiem śląskim, angielskim, francuskim i dachówką wszelkiego systemu, jakoteż betonowania i ułożenia posadzek tak cementowych jak i steingutowych, oraz wykonania kanałów i śluz pobocznych,

2-8

po cenach możliwie niskich.



WARSZAWSKI MAGAZYN OBUWIA

w Krakowie, ul. Karmelicka 1. 15.

Wyrabia obuwie męskie, damskie i dziecięce przeważnie ze skór warszawskich słynnych z dobroci i trwałości.

Utrzymuje w magazynie obuwie gotowe, jak również przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje, które uskutecznia szybko i punktualnie, po cenach możliwie niskich.

Polecając się względem Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się z poważaniem

2-10

Ignacy Goryczko z Warszawy.

Magazyn jako chrześcijański w niedzielę zamknięty.

Restauracja Hotelu Drezdeńskiego

w Krakowie, Rynek główny,

poleca słynną z dobroci kuchnię polsko-francuską, oraz piwnice zaopatrzone w wyborowe wina krajowe i zagraniczne. **Obiady** w lokalu po 1 złr., i á la Carte, również wydają obiady do domów w abonamencie. Przyjmują zamówienia na wesela i wszelkie zabawy po za domem. **Bulion** własnego wyrobu **kilo 4 złr** Licząc na poparcie Szanownych P. T. Gości! dziękując za dotychczasowe względy i nadal się polecam

Z szacunkiem **JAN SOWA**, restaurator.

2-4

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

AKCYJNEGO TOW. 2-10

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.

Wiskida Remi,

Nowości w grzebieniach szyldkretowych i rogowych
Wielki wybór szpilek do włosów. — — — Osobny gabinet dla Pań
— — — Kraków — Plac Maryacki. — — — 2-10

Wydawca: W. Kornecki.

Odpowiedzialny redaktor Adolf Nowak.

Druk W. Korneckiego w Krakowie.